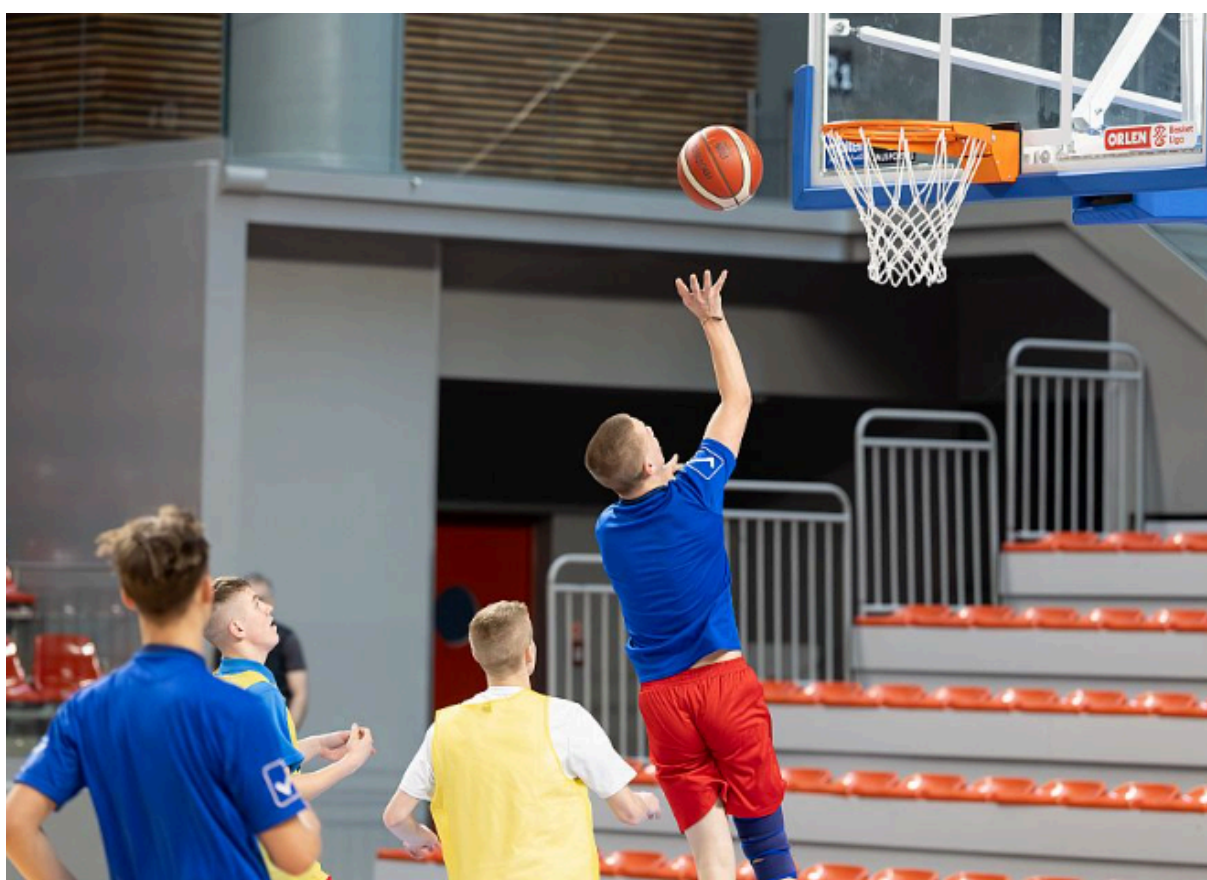


Zamiast skreślać – dają szansę. „Ruch w przyszłość” to wyjątkowy projekt dla młodzieży z ośrodków wychowawczych

Pięć miast, siedem ośrodków wychowawczych, dziesiątki treningów, zawodowi sportowcy i kilkaset nastolatków, których część społeczeństwa zdążyła zaszufładować. Projekt „Ruch w przyszłość”, stworzony przez Fundację Decathlon we współpracy z Fundacją Mariusza Wlazłego, od kilku miesięcy dociera do Młodzieżowych Ośrodków Wychowawczych w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Wałbrzychu i Malborku. Po to, by pokazać wychowankom, że trudna sytuacja życiowa, w jakiej się znaleźli, nie musi trwać wiecznie, a wokół są ludzie, którzy chcą być dla nich wsparciem.



„Ruch w przyszłość” to opowieść o tym, co dzieje się, kiedy sport dociera tam, gdzie świat zwykle nie zagląda /fot. materiały promocyjne

Materiały promocyjne

W ramach projektu „Ruch w przyszłość” podopieczni Młodzieżowych Ośrodków Wychowawczych biorą udział w zajęciach z różnych dyscyplin: od siatkówki i koszykówki, poprzez taniec i lekkoatletykę, a kończąc na sportach walki czy wspinaczce. Ośrodki same wybierają najbardziej odpowiadające ich wychowankom aktywności, a **treningi prowadzą sportowcy, których młodzież wcześniej znała głównie z telewizji albo internetu**. W projekt zaangażowali się bowiem między innymi Paweł

Zagumny, Arkadiusz Gardzielewski, Jakub Kochanowski czy Przemek Zamojski. Obok zajęć sportowych pojawiają się też warsztaty pokazujące, że **ze sportem można związać swoją zawodową przyszłość**.

Misją Fundacji Decathlon jest zwiększenie dostępu do sportu tym, którzy na co dzień ten dostęp mają utrudniony, tak jak wychowankowie Młodzieżowych Ośrodków Wychowawczych. Sport ma ogromną moc budowania pewności siebie, motywacji i relacji z innymi. Wierzimy, że takie działania mogą stać się dla nich impulsem do odkrywania własnych możliwości i podejmowania nowych wyzwań. W ośrodkach spotykamy świetne dzieciaki, z ogromnym potencjałem, potrzebujące głównie wsparcia i uwagi. To młodzież, która pomimo trudnego startu może osiągnąć w życiu bardzo wiele, a my chcemy im w tym pomóc - mówi **Joanna Klucznik**, PR & Sponsorship Lead Decathlon Polska, a także liderka projektu "Ruch w przyszłość".

Sport od zawsze był dla mnie czymś więcej niż rywalizacją - to przestrzeń, w której uczymy się odpowiedzialności, współpracy i wiary we własne możliwości. Dlatego bardzo się cieszę, że razem z Fundacją Decathlon mogliśmy stworzyć projekt skierowanych do wychowanków MOW. Spotkania z zawodowymi sportowcami to nie tylko okazja do aktywności fizycznej, ale też przede wszystkim możliwość pokazania młodym ludziom, że pomimo trudnego startu mają prawo śmiało swoją przyszłość i realizować ambitne cele - mówi **Mariusz Wlazły**, siatkarski mistrz świata, a także założyciel Fundacji Mariusza Wlazłego, będącej współorganizatorem projektu "Ruch w przyszłość".

MOW: trzy litery, setki historii

Młodzieżowe Ośrodki Wychowawcze większości ludzi nie kojarzą się pozytywnie. W masowej wyobraźni pojawia się „trudna młodzież”, a wraz z nią bunt i agresja. Tymczasem **rzeczywistość wygląda inaczej**. Do takich placówek często trafiają nastolatki, którzy od początku życia – mówiąc kolokwialnie – mieli pod górkę. Wielu z nich dorastało w cieniu przemocy, uzależnień albo zwykłego zaniedbania. Często żyli w dysfunkcyjnych rodzinach, w domach, gdzie zamiast bezpieczeństwa były awantury, a zamiast wsparcia – obojętność. **Brakowało obok dorosłego, który pokazałby im, jak radzić sobie z emocjami**.

Osoby zaangażowane w projekt „Ruch w przyszłość” bardzo często powtarzają, że **największym zaskoczeniem byli dla nich właśnie... wychowankowie**. Dlaczego? Ponieważ łatwo ocenić człowieka po zachowaniu, a znacznie trudniej zapytać, skąd to zachowanie się wzięło. A organizatorzy akcji pytają. I okazuje się, że **za łatką „trudnej młodzieży” skrywają się zwyczajni młodzi ludzie**: rozmowni, chętni do pracy, ciekawi świata i bardzo spragnieni uwagi oraz normalnych relacji.

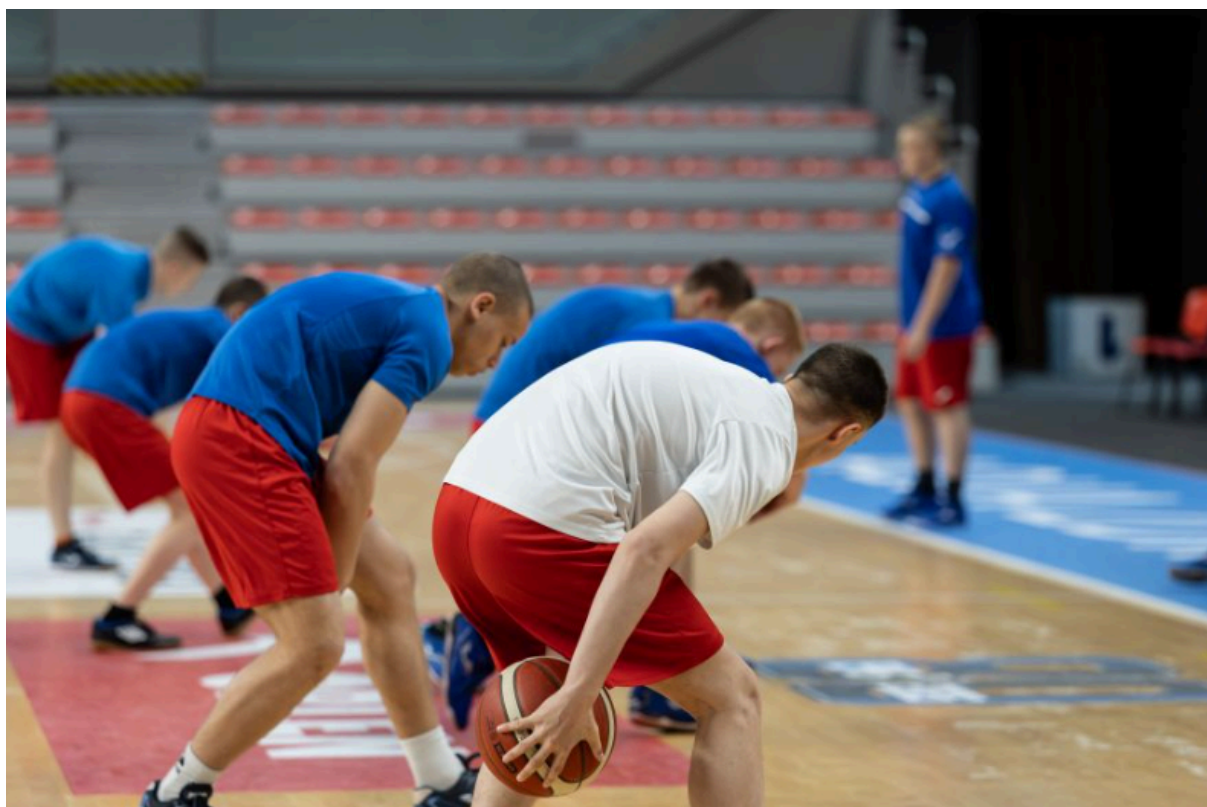
Wielu sportowców przyznaje dziś otwarcie, że jechali na pierwsze zajęcia z pewnym napięciem. Nie wiedzieli, czego się spodziewać. Tymczasem już po kilku minutach okazywało się, że po drugiej stronie stoją dzieciaki, które są nie tylko bardzo pozytywnie nastawione i zaangażowane w trening, ale też ogromnie wdzięczne za poświęcenie im czasu i zwrócenie na nich uwagi.

Projekt „Ruch w Przyszłość” postrzegam jako niezwykle wartościową inicjatywę, która pokazuje młodzieży, że sport może być nie tylko formą aktywności, ale także drogą do rozwoju, budowania pewności siebie i odkrywania własnych możliwości. Dla wychowanków młodzieżowego ośrodka wychowawczego takie działania mają szczególne znaczenie, ponieważ dają im kontakt z pozytywnymi wzorcami, uczą współpracy, samodyscypliny i wytrwałości. Bardzo ważne jest również to, że projekt realnie zwiększa dostęp młodzieży do profesjonalnych zajęć sportowych, sprzętu oraz spotkań z

osobami, które osiągnęły sukces dzięki pasji i konsekwencji. Z perspektywy dyrektora widzę w tym projekcie duży potencjał wychowawczy i terapeutyczny, ale także zwyczajnie piękną szansę dla młodych ludzi, którzy potrzebują mądrego wsparcia i wiary w to, że mogą iść dobrą drogą - mówi Piotr Schienke, dyrektor Dolnośląskiego Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Wałbrzychu.

Dzięki pomocy z zewnątrz niemożliwe staje się możliwe

Jest jeszcze jeden aspekt, o którym mówi się zdecydowanie za rzadko. Otóż wychowankowie Młodzieżowych Ośrodków Wychowawczych mają **mocno ograniczoną możliwość samodzielnego opuszczania ośrodków**. To, co dla większości nastolatków jest codziennością, jak wyjście na boisko i różne zajęcia dodatkowe, dla nich bywa dużo trudniej dostępne. Sport nie znajduje się na wyciągnięcie ręki. Jeśli nikt nie stworzy im przestrzeni do aktywności, **po prostu jej nie będzie**. I choć wychowawcy ośrodków starają się jak mogą, aby zapewnić podopiecznym jak najwięcej możliwości ruchu, to te możliwości zawsze będą ograniczone.



„Ruch w przyszłość” udowadnia, że sport może być czymś więcej niż aktywnością – początkiem zmiany na lepsze /fot. materiały promocyjne

W tym momencie **projekt „Ruch w przyszłość” trafia w dziesiątkę, bo...** sam przyjeżdża ze sportem. A dokładnie: ze sprzętem i trenerami, którzy chcą poświęcić swój czas. Co więcej, sprzęt w placówkach zostaje na zawsze i pozwala kontynuować aktywność również po zakończeniu treningów ze sportowcami.

Sport nie rozwiąże wszystkich problemów. Ale potrafi wiele zmienić

Nikt rozsądny nie powie oczywiście, że kilka treningów naprawi lata trudnych doświadczeń. Sport potrafi jednak zrobić coś szalenie ważnego: **uporządkować chaos**. Na boisku obowiązują bowiem zasady – trzeba współpracować, panować nad emocjami i szanować rywali. To także małe zwycięstwa, tym cenniejsze dla kształtujących się jeszcze osobowości.

Co równie ważne, sport świetnie działa także jako **narzędzie terapeutyczne**. Pozwala rozładować napięcie, daje poczucie sprawczości i uczy regularności. Dla części wychowanków to być może jeden z pierwszych momentów, kiedy mogą bezpiecznie wyrzucić z siebie emocje. **Bez konsekwencji, bez oceniania**. W trakcie treningu nie liczy się opinia kuratora, lecz współpraca z drużyną i determinacja.

Mistrzowie, którzy nie przyjechali po medale

Spotkanie ze znanym sportowcem dla wielu wychowanków staje się **wydarzeniem, które zapamiętają** na długie miesiące. A być może nawet na całe życie. Bo kiedy na sali treningowej pojawia się medalista mistrzostw świata albo olimpijczyk, nagle wszystko zaczyna wyglądać inaczej. Taki człowiek **przestaje być niedostępną postacią z ekranów**. Staje się kimś realnym, kto również napotkał na swojej drodze trudności, musiał zmierzyć się z porażkami, pokonać własne słabości. Droga na szczyt prawie nigdy nie jest prosta.

Sportowcy nie przyjeżdżają jednak wygłaszać motywacyjnych sloganów. **Przychodzą spędzać czas z wychowankami w formie treningu, ale też rozmowy i zabawy**. A przybywa nie byle kto, bo mowa o ambasadorach i partnerach związanych z **Decathlon Polska**, takich jak Jakub Kochanowski, Kasia Bigos, Dominika Stelmach, Katarzyna Poblock-Głogowska, Adam Czerwiński czy Arkadiusz Gardzielewski, a także Polska Liga Siatkówki czy Trefl Gdańsk. W projekt zaangażowane są także inne kluby, organizacje i marki - Polska Liga Koszykówki, koszykarskie kluby Górnik Wałbrzych i Trefl Sopot, a także Egurrola Dance Studio, Academia Gorila czy WK Dzik. Z kolei na liście sportowców, prowadzących zajęcia, znajdziemy też [m.in.](https://m.in) Pawła Zagumnego, Michała Michalaka, Przemysława Zamojskiego, Oliwera Wdowika, Grzegorza "Gabora" Jędrzejewskiego, Wojciecha Kowalewskiego, Adama Kszczota, Przemysława Świercza, Roberta Podolińskiego, Wojciecha Sobierajskiego czy Grzegorza Sobieszka.

Projekt, który otwiera nowe możliwości

Projekt „Ruch w przyszłość” nie jest tylko projektem sportowym. To projekt uczący patrzeć o wiele dalej. Nie mniej ważne są bowiem warsztaty dotyczące pracy i rozwoju zawodowego – w wielu ośrodkach młodzież uczy się już w szkołach branżowych i myśli o pierwszej pracy. Czyli powoli zaczyna **planować swoją przyszłość**.

Inicjatywa Fundacji Decathlon i Mariusza Wlazłego pokazuje, że sport to nie tylko zawodowstwo, wielkie hale i stadiony czy medale. To także... fizjoterapia, organizacja wydarzeń, praca trenera, animacja i wiele innych obszarów. A więc **mnóstwo różnych zawodów, które można wykonywać w branży sportowej**.

Mimo, że nazwiska sportowców oraz liczba odbytych treningów robią wrażenie, nie to jest największą wartością całej inicjatywy. Najważniejsze jest to, że **ktoś przyszedł do tych młodych ludzi bez uprzedzeń**. Zamiast kolejny raz ich skreślać, zostali oni potraktowani jak osoby z marzeniami i potencjałem. **I z prawem do drugiej szansy**.

“Ruch w przyszłość” to tylko jeden z wielu projektów stworzonych przez Fundację Decathlon, która powstała w 2005 roku z myślą o wspieraniu inicjatyw, w których sport realnie wpływa na rozwój ludzi i społeczności. Dziś działa we wszystkich 55 krajach, w których funkcjonują sklepy Decathlon. Od początku swojej działalności, dzięki Fundacji Decathlon, wsparto finansowo ponad 1000 projektów, dzięki którym pomoc dotarła do około 900 000 beneficjentów. Kluczową rolę w realizacji projektów odegrało również zaangażowanie ponad 10 000 Decathlończyków wolontariuszy, którzy aktywnie wspierają lokalne inicjatywy. Więcej o działaniach Fundacji Decathlon i możliwości stworzenia wspólnych projektów można dowiedzieć się na [jej stronie internetowej](#).

Materiały promocyjne